ROK XVIII. WARSZAWA, 1 GRUDNIA 1925 R. № 23.

WIADOMOŚCI GRAFICZNE

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO DRUKARZY I POKREWNYCH ZAWODÓW W POLSCE

ADRES REDAKCJI BEDNARSKA 8 m. 6
ADRES ADMINISTRACJI BEDNARSKA 24 m. 2

PRZEDPŁATA: MIESIĘCZNIE Zł. 0.30
CENA OGŁOSZEŃ: ZA WIERSZ NONPAREL. JEDNOŁAMOWY Zł. 0.40
PRZEDPŁATĘ PRZESYŁAĆ NA KONTO P.K.O. 99

Nareszcie...

Z prawdziwą, niekłamaną radością, przeczytaliśmy w ostatnich „Wiadomościach Graficznych", że oba Związki Drukarskie, t. j. z Elektoralnej i Bednarskiej, weszły już ze sobą w kontakt, i że już delegaci obradują nad połączeniem się wspólnem.

I doprawdy, mimowoli wyrywa się okrzyk: „nareszcie!". Nareszcie — bo już czas jest największy, aby Koledzy na gruncie warszawskim zrozumieli, że przecież na nich patrzy cała prowincja, jako na Centralę całej braci drukarskiej w Polsce, skąd ma i powinna czerpać otuchę do walki o lepsze warunki swej egzystencji, skąd powinna czerpać przykłady dobrego, szczerego koleżeńskiego współżycia.

Cieszyć się naprawdę powinniśmy, że dzieło połączenia się Związków dojrzewa, a to tembardziej, że nad całą klasą robotniczą rozpostarła się „czarna chmura reakcji", która w postaci wniosków „lewiatańskich" niesie całej klasie robotniczej, a więc i drukarzom zniszczenie i zagładę. Bo oto ci „przyjaciele" z pod znaku „Lewiatana" ni mniej—ni więcej, żądają zniesienia wszelkich praw socjalnych i ustawodawstwa robotniczego, a więc: Kas chorych, urlopów, ośmiogodzinnego dnia pracy i t. p., a natomiast, po uciemiężeniu i zgnieceniu w ten sposób klasy robotniczej, dyktować jej prawa takie, jakie im się będzie podobać.

I w dyskusji na posiedzeniu wspólnej komisji słusznie kol. Gawroński podnosi jeden wielki, ciężki zarzut pod adresem obu Związków, że: „jedną z przyczyn dzisiejszego kryzysu organizacyjnego, jest rozdwojenie organizacyjne"! Rzeczywiście, gdyby nie tych kilka lat zatargów i wspólnych utyskiwań, gdyby nie ta „rozłąka" — Związek drukarzy warszawskich stałby dziś inaczej, silniej i pewniej, a z nim Centrala i cała prowincja, która wiele pozostawia do życzenia.

Przyjmując tak miłą wiadomość, życzymy Wspólnej Komisji Połączeniowej owocnej pracy — dla dobra ogółu drukarzy w Polsce, którzy z naprężeniem oczekiwać będą na wieść, oznajmiającą braci drukarskiej: że nie masz więcej Związków drukarskich, tylko jeden, a na imię mu: Związek Zawodowy Drukarzy i Pokrewnych Zawodów w Polsce!

Kraków.

Harlender.

Czerwony czy Żółty?

Od dłuższego już czasu na łamach „Wiadomości Graficznych" ukazują się artykuły, omawiające sprawę połączenia się obu Związków Drukarskich w Warszawie w jedną silną organizację.

Sprawa ta tak ważna dla całego ogółu drukarzy, jest niestety poniekąd walką prowadzoną przez dwa wrogie sobie obozy bądź to ze względów osobistych bądź to z zapatrywań politycznych. Dzielimy siebie na żółtych i czerwonych, zarzucamy sobie różne świństwa, brudy i inne paskudztwa — co z punktu widzenia etyki — nie powinno mieć miejsca.

Czas wielki jednak, czas już najwyższy po temu, abyśmy wstrzymali się nad ziejącą przed nami przepaścią, — która niechybnie pochłonie nas — jeżeli w dalszym ciągu nie zaprzestaniemy tego, co się obecnie dzieje, i nie obmyślimy na trzeźwo planu wyjścia z tej sytuacji, jaka się obecnie wytworzyła wśród drukarzy.

Gdzie ten drukarz czerwony czy żółty? Pokażcie mi go koledzy!

Nigdy w to nie uwierzę, by drukarz z Elektoralnej był żółtym, a z Bednarskiej czerwonym. Kłamstwo! jeszcze raz kłamstwo!

Drukarz z Elektoralnej czy Bednarskiej— jest tylko człowiekiem, który fach i zdolności swoje sprzedaje za umówioną zapłatę, sprzedaje za pieniądz, który pozwoli mu żyć, utrzymać swoją rodzinę i rodzeństwo.

Niema różnicy żadnej między tym z Bednarskiej, a tamtym z Elektoralnej. Obydwaj są ludźmi pracy! I na tym punkcie nie znajdzie się ani jednego uczciwego drukarza w Polsce, który by zarzucił, iż to jest kłamstwo.

Powiedzcie mi więc proszę szczerze, bez żadnych dyplomatyczno - zakulisowych obsłonek — dlaczego połączenie do tej pory nie nastąpiło!

Nie znam „zakulisowych intryg", jakie się niestety dzieją dzisiaj wszędzie — ale nawet, o ile mają one miejsce w naszem środowisku, nie znajduję najmniejszych przeszkód w połączeniu się obu Związków.

Osobiste urazy, ambicje i ambicyjki jednostek należących chociażby do najwybitniejszych przywódców ruchu drukarskiego, nie mogą mieć miejsca chociażby już z tego powodu, że cały ogół nie może cierpieć i odpowiadać za fantazje osobiste pewnych jednostek.

Związek, o ile chce być, nie chwiejącą się przy najlżejszym porywie wiatru, ale silną jak granit organizacją, musi łączyć wszystkich bez wyjątków ludzi danego przemysłu i dlatego też drukarze warszawscy, których śmiem twierdzić jest olbrzymia większość bezpartyjnych, musi zadecydować o losie dwóch bratnich, a jednocześnie wrogich sobie organizacyj zawodowych — Jedna z nich zniknąć musi na zawsze!

Jakim jednak winien być Związek Drukarzy?

Drukarstwo, jest bezsprzecznie zawodem — więc i Związek drukarski musi nosić miano Zawodowego. Jest to przecież zrozumiałem dla każdego. Lecz idźmy dalej.

Drukarz mimo wszelkich przesądów i fałszywego wstydu nielicznych co prawda jednostek, jest członkiem klasy pracującej — jest robotnikiem i jako taki musi pamiętać zawsze, że zgody prawdziwej, szczerej, opartej na harmonijnem współżyciu między nim, a pryncypałem nigdy nie będzie.

Jeżeli ta pozorna zgoda istnieje jeszcze gdzieniegdzie — to jest ona tylko opartą na lojalnem wypełnianiu przez niektórych uczciwych pryncypałów ostatnio zawartej umowy.

Czy znajdzie się dziś jeden taki uczciwy drukarz, w którego mózgu powstała by myśl połączenia Związku drukarzy i pokrewnych zawodów w Polsce z organizacją... swoich pryncypałów, — z których to wyłoniony nowotwór broniłby naszych interesów.

Absurd!

Jeżeli zasiadamy niekiedy przy wspólnym z nimi stole, to jedynie tylko dlatego — by bronić swych zdobyczy.

Walki o polepszenie bytu ludziom pracy już w najstarożytniejszych czasach istniały i, niestety, istnieją do dzisiaj. Nie znajdziemy pryncypała, któryby był na tyle wspaniałomyślnym (wykluczam lizusów i donosicieli) żeby nam cośkolwiek raczył ofiarować ponadto, co sami zdołaliśmy wywalczyć.

Dlatego też jako ludzie pracy musimy łączyć się nietylko jako ludzie pewnego fachu, czy rzemiosła — ale również jako klasa — jako kasta ludzi, która stale walczyć musi, jeśli już nie o poprawę swego bytu, to chociażby o utrzymanie tego, co posiada.

Związek nasz musi być nietylko Zawodowym, ale i klasowym. Klasowość nie oznacza jeszcze polityki. Lecz słowo „klasowy" przestrasza wielu.

Klasowość jednak istniała i do dziś istnieje. Ongiś byli książęta i niewolnicy, panowie i... pańszczyzna, dziś są przemysłowcy i robotnicy.

Korzystając z ruiny gospodarczej, jaka się wytworzyła w państwie naszym, wyrazem której jest wzrastające z dnia na dzień bezrobocie, starają się przemysłowcy z jednej strony w Sejmie obalić ustawy, wywalczone przez klasę pracującą, z drugiej zaś w swoich warsztatach zmniejszają zarobki, zmuszając do 10 i 12 godzinnego dnia pracy, łamią podpisane przez siebie umowy, co poniekąd z powodu naszej właśnie słabości udaje im się przeprowadzać.

Tak! Czasy są dzisiaj ciężkie, sytuacja jest taką, jakiej nie przeżywaliśmy jeszcze może nigdy. Widmo nędzy zagląda wszędzie — niemasz dnia jednego — by ludzie najuczciwsi — którzy nie chcąc stać się złodziejami lub bandytami, nie odbierali sobie życia — z głodu i braku pracy.

I dlatego też czas ten jest dla nas próbą ogniową, z której musimy wyjść mocni i zahartowani, musimy się tembardziej łączyć dla wspólnej obrony zagrożonych poważnie interesów naszych. Stać musimy ramię przy ramieniu pod wspólnym drukarskim sztandarem, odparowując wytrwale coraz wściekle jsze ciosy zadawane nam przez pryncypałów naszych, którzy, widząc nie tylko twarze nasze, na których głód i nędza piętno swe wycisnęły, ale naszą niesolidarność i kłótnie — coraz zacieklej prowadzą bój, chcąc zmusić nas do tego, byśmy pracę swą, zdrowie, a honor przedewszystkiem oddali im za to, co raczyć nam dadzą.

Wierzę jednak w to mocno, że Zarządy obu Związków, mających na czele ludzi, mianujących się świadomymi drukarzami zrozumieją obecną sytuację i potrafią dojść z sobą do porozumienia. Wcześniej czy później nastąpić to musi. Jeżeli nie za zgodą Zarządów — to za pomocą presji ogółu drukarzy, który zmusi je do zlania się w jedną organizację.

A więc do czynu, do pracy nad odbudową, nie żółtego, nie czerwonego, ale jednego, potężnego nie lękającego się żadnych burz i huraganów klasowego Zawodowego Związku Drukarzy.

Nieśwież. *W. Strąk.*

Posiedzenia Wspólnej Komisji

W dniu 11.XI.

Kol. Miałan zawiadamia, iż Zarz. Zw. z Elektoralnej zgodził się koszty walki o przestrzeganie cenników w Warszawie dzielić na dwie organizacje, oraz jednomyślnie powziął uchwałę o utworzeniu jednej silnej organizacji drukarskiej w Warszawie.

Kol. Witkowski oświadczył, iż Zw. z Bednarskiej również przyjął uchwałę o podziale kosztów walki o cennik po połowie, między dwe organizacje. Przytem należy poważnie się zastanowić nad każdym poszczególnym wypadkiem walki, by napróżno sił ani środków nie tracić. Proponuje, by wobec tego, iż sprawa połączenia zasadniczo przyjęta została przez oba zarządy, przystąpić do jej omawiania.

Kol. Miałan: Warunki połączenia nie były jeszcze omawiane na zarządzie z Elektoralnej, a to z powodu spóźnionej pory. Uważa więc dziś dyskusję za przedwczesną; proponuje rozpocząć obrady nad środkami poprawienia stosunków.

Kol. Witkowski zgadza się z tym wnioskiem; przewidując, iż zapewne nieraz jeszcze o połączeniu dyskutować będziemy. Wskazuje, iż niezależnie od dyskusji w łonie Komisji o połączeniu oraz o zadaniach i pracach tejże potrzebna jest publiczna i prywatna między członkami wymiana zdań, na te tematy.

Po pewnej wymianie zdań postanowiono wydać wspólną odezwę o sytuacji i zamierzeniach Komisji, zwołać zebranie bezrobotnych i drugie przedstawicieli z drukarń (po jednym na każdych 10 pracowników), a także utworzyć wspólne biuro pośrednictwa pracy.

Następnie Komisja rozpatrzyła, na jakich podstawach urządzone będzie wspólne biuro pośrednictwa pracy. Kol. Nurowski zaproponował, by z każdej listy wysyłać kolejno bezrobotnych w następującym stosunku: w razie zapotrzebowań na jednego bezrobotnego — raz z jednej listy, drugi — z drugiej; w razie zapotrzebowań parzystych będą się one dzielić po połowie między obie listy; w razie zapotrzebowań nieparzystych dwa razy z kolei jedno zapotrzebowanie więcej przeznacza się na listę z Bednarskiej, a trzeci raz na listę z Elektoralnej.

Kol. Burkot zaproponował, by utworzyć jedną listę według dat zgłoszeń na listę bez pracy i z listy tej kolejno wysyłać do pracy.

Po dyskusji przyjęto pierwszą propozycję.

Wspólne biuro pozostawać będzie pod zarządem kierowników pośrednictwa pracy obu organizacyj. Dla składaczy biuro mieścić się będzie na Elektoralnej.

Dla maszynistów pośrednictwo pracy zostało inaczej urządzone. Bezrobotni maszyniści przepisani zostaną na jedną listę według kolejności zapisów. Z połączonej listy kolejno rozdawane będą kondycje. Biuro mieścić się będzie na Bednarskiej.

W dniu 18.XI.

Kol. Miałan zawiadamia, że zarząd Zw. z Elekt. na posiedzeniu swem w dn. 17.XI w sprawie połączenia przyjął wniosek, iż należy obie organizacje rozwiązać i utworzyć nową.

Kol. Żyburski. Organizacja na Bednarskiej pracuje już od lat 9 dla dobra ogółu. Rozwiązywać jej nie możemy, gdyż przyniosłoby to tylko straty dla ogółu. Rozwiązanie organizacji z Elektoralnej również tylko straty mogłoby przynieść jej członkom. Zw. na Bednarskiej należy do centrali drukarskiej w Polsce, z której wystąpić nie może, gdyż byłoby to klęską dla drukarskiego ruchu zawodowego w Polsce.

Kol. Glinko. Ciała kierownicze zazwyczaj składają się z ludzi, którzy lepiej odczuwają lub widzą potrzebę ogółu. Połączenie jest potrzebne, dla tego też uchwała o połączeniu przeszła do Komisji jednogłośnie. Propozycja o rozwiązaniu nasuwa podejrzenie, iż są tu jakieś zakulisowe wpływy, by osłabić nasz ruch zawodowy.

Kol. Witkowski. Połączenie jest sprawą trudną. Jeszcze sporo czasu będziemy zmuszeni mu poświęcić. Projekt rozwiązania obu organizacyj jest niedostatecznie obmyślony, gdyż zrujnowałby dotychczasowy dorobek organizacyjny. Rozwiązanie zmusiłoby nas do wystąpienia z centralnej organizacji drukarzy w Polsce i zamiast połączenia wywołałoby jeszcze większy rozłam. Musiałoby wywrzeć ujemny wpływ na wszystkie organizacje drukarskie w Polsce; pogrzebałoby ogólny cennik. Warszawa stale narzeka, iż roboty uciekają na prowincję, gdyż tam tańsza jest robocizna. Centralny Związek dąży do podniesienia płac na prowincji, a tem samem zmniejsza możność prowincji konkurowania z Warszawą. Myśmy powinni ruch ten popierać; oddzielać się nam niewolno. Okręg warszawski należy przez Centralę do Międzynarodowego Sekretarjatu Drukarzy, organizacji, skupiającej wszystkie organizacje drukarskie w Europie, z wyjątkiem angielskich i rosyjskiej. Należymy dlatego, by mieć pomoc w razie potrzeby. Jako przykład przedstawia strejk w Belgji, gdzie dzięki międzynarodowej pomocy koledzy wygrali. Niemcy dostarczali środków ich kolegom belgijczykom. Również i do Kom. Centr. Zw. Zaw. należy organizacja z Bednarskiej nie wprost, lecz przez Centralę; łączenie się z Kom. Centr. jest zupełnie zrozumiałe, gdyż robotnicy muszą się łączyć i wzajemnie popierać. Wystąpienie z Centrali jest dla nas nie do pomyślenia. Połączenie dokonane być może tylko na drodze przystąpienia organizacji z Elektoralnej d ocentralnej drukarskiej organizacji w Polsce. Jest to najlepsza droga, wzmacniająca naszą siłę i solidarność.

Kol. Burkot. Propozycja rozwiązania obu organizacji jest nierealną. Narazilibyśmy obie organizacje względnie trzecią na utratę wielu członków. Dziś, gdy łączymy się, by walczyć z ujemnemi skutkami bezrobocia, nie możemy ani na chwilę rozwiązywać się i przerywać działalności, gdyż przerwa w życiu organizacyjnem naraziłaby członków na wielkie straty. Każdy związek dąży do tego, by skupić wszystkich pracujących w zawodzie, gdyż tylko to da mu siłę. Również i ta trzecia projektowana organizacja musiałaby po pewnym czasie pomyśleć o przyłączeniu się do centralnego związku drukarzy, by stać się silniejszą. Oddzielanie się dziś jest nie wskazane; przeciwnie, koledzy z Elektoralnej winni przyłączyć się do centrali. Spodziewa się, iż to zrobią.

Kol. Stolarek. Wysuwając rozwiązanie obu organizacyj, nie mamy zamiaru wytwarzać próżni organizacyjnej. Przeciwnie, chcemy przed rozwiązaniem stworzyć nową, a dopiero potem zlikwidować obie. W naszej organizacji niema zakulisowych wpływów. Sami się rządzimy.

Kol. Gawroński. To, co nam tu koledzy przedstawiają, znamy. Stoimy jednak na stanowisku, iż związek musi być koniecznie bezpartyjny, liczący tylko na własne siły. Kom. Centr. ani Międz. Sekr. Druk. nic nam dobrego nie zrobią; wyciągną od nas środki, a gdy będziemy potrzebowali pomocy, nie pomogą nam.

Kol. Witkowski. Związek zawodowy powinien być bezpartyjnym, gdyż pod tym warunkiem tylko może objąć szerokie masy. Związek na Bednarskiej jest najzupełniej bezpartyjny; jak koledzy wiedzą, na zebraniach czy posiedzeniach, nikt nie prowadzi żadnej propagandy partyjnej. Jest on klasowym, za swe zadanie przyjął walkę z właścicielami o lepsze warunki pracy, o zniesienie wyzysku. Klasowość nie może stanowić przeszkody do połączenia, bo koledzy z Elektoralnej też walczą z właścicielami. Jedynie mając na celu tę walkę, łączymy się z wszystkimi kolegami w Polsce i zagranicą. Dzięki centralnej organizacji Poznańskie podniosło swe płace z 40% na 60% minimum warszawskiego, w Włocławku minimum podniesiono o 33%. W Małopolsce warunki pracy nie wiele są niższe od warszawskich. Wyższe warunki pracy na prowincji zabezpieczają minimum warszawskie oraz utrudniają konkurencję z Warszawą o robotę. Choćby z tych powodów powinniśmy wszyscy należeć do centrali drukarskiej w Polsce.

Kol. Burkot. Związek na Bednarskiej jest bezsprzecznie bezpartyjną org. Obecnie nawet żaden z członków zarządu nie należy do jakiejkolwiek partji. Należymy natomiast do Związku Drukarzy w Polsce, który obejmuje wszystkie organizacje drukarskie polskie, z wyjątkiem z Elektoralnej, grupki kolegów w druk. p. Zawadzkiego w Wilnie i poznańskiej „Wspólnoty". Dziś tu mówimy o połączeniu, grupa wileńska głosowała w dn. 5.XI za wnioskiem, wyrażającym potrzebę jedności organizacyjnej w Wilnie. Jedność organizacyjna w całej Polsce w tej chwili jest omawiana. Należy ją na gruncie warszawskim przeprowadzić. Co zaś do Sekr. Międz. Druk., to należymy tam przez Centralę, płacimy drobną wkładkę, otrzymujemy wszelkie informacje o drukarskim ruchu zawodowym i mamy zapewnioną pomoc w razie potrzeby. Niedawno groziły zatargi w Jugosławji, na Węgrzech, w Norwegji i w Belgji. Sekretarjat za każdym razem przedstawiał powody zatargu, sytuację na miejscu i szanse powodzenia; równocześnie zapytywał się, czy organizacje ruch poprą. Za każdym razem odpowiedzi były twierdzące, ale tylko Belgja pomocy potrzebowała i tej udzielono. Nie można przypuszczać, by tylko nam nie chciano jej udzielić.

Kol. Łączyński. Przyczyną rozłamu była klasowość, manifestacje 1-go maja, przeciw utworzeniu Senatu i t. p. Dużo się mówi o międzynarodowej solidarności, ale tylko się mówi. Niemieccy robotnicy pracują 10 godzin, choć tyle o swej solidarności głoszą.

Kol. Witkowski. Oczywiście Niemcy źle robią, pracując 10 godzin. Ale należy wziąć pod uwagę, iż kryzys gospodarczy tak osłabił ich organizację, że nie mogli się oprzeć pogorszeniu warunków pracy. Obecnie, gdy warunki się poprawiły, walczą z 10 godzinnym dniem pracy z powodzeniem. Dziś już 50% robotników ma tam 8 godz. dzień pracy. Drukarze już od dłuższego czasu pracują 8 godzin. Rozłamy są wynikiem jedynie niepodporządkowania się uchwałom organizacji. Są one dowodem, że jeszcze nie zdążyliśmy się wyrobić, jako młoda organizacja. W Krakowie np. są przeciwnicy święta pierwszego maja, zwalczają je na zebraniach, ale skoro zapadnie uchwała, to wszyscy uchwałę szanują. Z czasem i u nas dojdzie do zrozumienia, iż posłuch organizacyjny jest koniecznym warunkiem siły i znaczenia organizacji. Wówczas nawet mowy nie będzie o rozłamach.

Kol. Gawroński. Życie nas wielu rzeczy nauczyło. Przypuszcza, iż znajdziemy drogę do porozumienia.

Kol. Witkowski rozdał statut i regulamin centralnego związku, prosząc, by go członkowie z Elektoralnej przeczytali; nie znajdą tam ani śladu jakiejś partyjności. Dlatego statut ten mogą przyjąć, wstąpić do centrali drukarskiej w Polsce, w ten sposób skasować rozłam w Warszawie i zjednoczyć się z drukarskim ruchem zawodowym w Polsce.

Dyskusję nad połączeniem przerwano. Omówiono dążenia do obniżenia warunków pracy w niektórych drukarniach, oraz plan zebrań bezrobotnych i delegatów.

Z Życia Organizacji

Z Okręgu Grudziądzkiego

W sobotę, dnia 14 b. m., Okręg Grudziądzki obchodził uroczyście pięciolecie swego istnienia i działalności. Wprawdzie organizacja zawodowa drukarzy na terenie Grudziądza istnieje już oddawna, lecz Okręg, jako jednostka administracyjna Związku Drukarzy, utworzony został w r. 1920.

O godz. 9 wiecz. w sali „Bazaru" przy ul. Moniuszki zebrali się członkowie Okręgu wraz z rodzinami celem wzięcia udziału w obchodzie, na który przybył również delegat Zarządu Głównego oraz członkowie Stacji Płatniczych Okręgu. Zabrzmiały dźwięki marsza, wykonanego przez orkiestrę mandolinistów Okręgu Grudziądzkiego, poczem przewodniczący Okręgu, kol. Weiss, zagaił uroczyste posiedzenie, a powitawszy zgromadzonych, skreślił w treściwych słowach pięcioletnią historję Okręgu i zakończył swe przemówienie odczytaniem pierwszego protokółu walnego zebrania członków Okręgu, poczem udzielił głosu delegatowi Zarządu Głównego, kol. Szczuckiemu.

Ten ostatni w dłuższem przemówieniu zobrazował działalność minioną Okręgu, podkreślając jego inicjatywę, energję i solidarność członków, przyczem podniósł specjalne zasługi przewodniczącego, kol. Weissa, oraz pozostałych członków Zarządu, położone w pracach nad rozwojem Okręgu. W dalszym ciągu mówił kol. Szczucki o walkach cennikowych, w których Okręg brał żywy udział, omówił rolę „Wspólnoty", powstałej podczas ostatniej walki cennikowej, wreszcie dłużej nieco zatrzymał się na obecnej sytuacji gospodarczej kraju, wskazując na źródła przeżywanego kryzysu.

Skreśliwszy zadania nasze na przyszłość, wezwał zgromadzonych do dalszej ścisłej współpracy z zarządem nad rozwojem organizacji i zakończył słowami: „W dniu pięciolecia Waszego Okręgu w imieniu Zarządu Głównego życzę Wam, by duch solidarności towarzyszył Wam nadal w pochodzie ku wspólnym celom, które oby corychlej zostały osiągnięte".

Po uroczystem posiedzeniu odbył się bankiet, podczas którego przygrywała orkiestra mandolinistów, żywo oklaskiwana przez obecnych. Dodać należy, że oklaski były całkiem zasłużone, gdyż orkiestra, mimo krótkotrwałego swego istnienia (od wiosny b. r.) spisała się znakomicie. Nie obeszło się naturalnie bez tańców, które przeciągnęły się do późnej nocy.

Z Okręgu Warszawskiego

Z posiedzeń Zarządu Okręgu.

Z dnia 5.XI-25 r.

Obecni kol. Żyburski, Witkowski, Garusiewicz, Kuszewski, Burkot, Miłobędzki, Minich, Piórowicz, Fryk, Trynkiewicz i Glinko.

Porządek dzienny: 1) Plenarne posiedz.; 2) List red. „Robotnika"; 3) Porozumienie z org. z Elektoralnej; 4) Podania. —

Kol. Żyburski zdał sprawę z Konferencji Zarządów w sprawie Kooperatywy. — Dalej zawiadomił, iż skłoniono grupę kolegów u Nowaka do pracy na warunkach cennikowych. — Przyjęto do wiadomości, iż minimum na listop. podwyższono do 106 zł. 30 gr. tygodniowo i postanowiono wkładki członkowskie nie podwyższać. — Kol. Witkowski zdał sprawę z plenarnego posiedzenia Zarz. Głównego.

W dyskusji zabierali głos kol. Miłobędzki, Glinko, Burkot i inni. Rozpatrzono propozycję red. „Robotnika" prenumeraty tego pisma przez członków Związku i postanowiono polecić sympatykom zająć się tą sprawą. — Odczytano korespondencję pomiędzy zarządami Związków drukarzy w Warszawie i wybrano na wspólną konferencję reparacyjną 6-ciu członków Zarządu. — Rozpatrzono sprawę strejku giserów. Rozpatrzono podania: kol. Wróblewskiemu przyznano zapomogi; kol. Kantorskiego podanie o przesunięcie go z ucznia na maszynistę oddano Sekcji maszynistów do załatwienia i przeegzaminowania.

Protokół z dnia 12.XI.-25 r.

Obecni na posiedzeniu kol. Żyburski, Witkowski, Garusiewicz, Kuszewski, Mazurek, Fryk, Piórowicz, Glinko, Trynkiewicz i Burkot. Porządek dzienny następujący: 1) List Komitetu Opieki Dziecka: 2) List Rady Połącz. Org. Przem. Graf.; 3) Posiedzenie z Zarz. Zw. z Elektoralnej; 4) Podania; 5) Odczyty o spółdzielni.

Odczytano List Komitetu Opieki Dziecka z zaproszenia do Anina na zwiedzenie Kolonji dla dzieci w niedzielę dn. 15.XI r. b. Delegowano kol. Piórowicza.

Odczytano list Rady Połącz. Organ. Przem. Graficzn. w sprawie 5-iotygodniowych urlopów po przepracowaniu 6 miesięcy w jednym zakładzie. Postanowiono wysłać list do „Rady", wrazie nieuwzględnienia naszego poglądu zwrócić się do Min. Pracy.

Kol. Witkowski zdał sprawę z posiedzenia z Zarządem Zw. z Elektoralnej, na którem uchwalono zwołać Koło Deleg. obu Zw. i wspólne Biuro Pośr. Pracy w celu polepszenia stosunków organizacyjnych wogóle.

Rozpatrzono podanie kol. Z. Wiktorka — przyznano 10 zł. zapomogi jednorazowo; Kol. Kislingowi — odmówiono zapomogi.

Odczytano list „Warsz. St. Spoż." z propozycją urządzenia odczytu o hygienie i współdzielczości, co zaakceptowano.

Kol. Trynkiewicz zdał sprawę z wyborów do Zarządu orkiestry i z urządzenia koncertu w środę w lokalu Tow. Muzyczn., co przyjęto do wiadomości.

Kol. Glinko złożył sprawozdanie kasowe z ostatniej zabawy, które przyjęto do wiadomości.

Sprostowanie. W ostatniem sprawozdaniu z posiedzenia Zarz. Okr. Warsz. w dn. 29.X. wkradła się pomyłaka. Kol. Dobrzyńskiemu nie wydano książeczki, lecz odmówiono przyjęcia wkładek i zwrócono mu je wraz z książeczką.

Zebranie bezrobotnych.

W dniu 19.XI., Komisja Międzyzwiązkowa zwołała wszystkich bezrobotnych, celem omówienia obecnej sytuacji.

W imieniu Komisji przemawiał kol. Witkowski. Bezrobocie znów nam dolega, nie rozróżniając żółtych od czerwonych. Bezrobocie ujemnie wpływa na kolegów. Niektórzy chodzą po kantorach, ofiarując swe usługi. Mimo to pracy znaleźć nie mogą. Chodzenie po kantorach ma jednak ujemne skutki: nasuwa właścicielom chęć obniżenia warunków pracy, a równocześnie osłabia odporność pracujących, którzy obawiają się, iż ich miejsce zająć mogą poszukujący pracy i to za niższą płacę.

Organizacje wypłacają zapomogi, by podtrzymać bezrobotnych i nie dać im chodzić po kantorach. Gdy bezrobotni szukają pracy na własną rękę, nasunąć się musi pytanie, czy wydawanie zapomóg jest celowe.

W imię interesów ogółu, kol. Witkowski wzywa bezrobotnych, by zaprzestali chodzenia po kantorach.

Następnie referent zawiadomił zebranych, iż oba związki postanowiły wspólnie działać w dzisiejszej trudnej sytuacji. W tym celu ruchem kierować będzie jedno ciało—Wspólna Komisja, będą wspólne zebrania Koła Delegatów i wspólne działania delegatów z obu organizacyj w zakładach oraz wspólne biuro pośrednictwa pracy. W związku z tą wspólną działalnością rozpoczęto narady nad połączeniem.

Po dłuższej dyskusji bezrobotni postanowili zabronić chodzenia po kantorach. Kontrolę nad tem wykonają sami.

W sprawie wspólnego biura, wyrazili życzenie, by wszyscy bezrobotni z obu związków zostali umieszczeni na jednej liście.

Z Zebrania Delegatów.

W dniu 23.XI., z inicjatywy Komisji Międzyzwiązkowej, wznowione zostały wspólne posiedzenia delegatów obu organizacyj. Przewodniczący w imieniu Komisji, kol. Żyburski, protokółuje obrady kol. Burkot.

Kol. Żyburski, otwierając zebranie, wskazał na cel posiedzenia — omówienie obecnej sytuacji i naradzenie się, jak ją naprawić.

Kol. Witkowski, referent Komisji, porównał dzisiejsze położenie organizacyjne z zeszłorocznem. Znajduje, iż pogorszyło się. Od lat kilku już stajemy się coraz słabsi. Przed kilku laty byliśmy silni, mając jedną organizację, gdy powstała druga, siły nam nie przybywa, lecz ubywa. Widzą to Zarządy obu organizacyj, widzą to członkowie. Dlatego rozpoczęliśmy wspólną akcję, dlatego Zarządy naradzają się nad połączeniem.

Dziś licznie zebraliśmy się. Jest to dowodem, iż odczuwamy potrzebę przeciwdziałania zakusom właścicieli i postępkom nieucz-

ciwych lub słabych kolegów. Wspólne obrady, — wspólne uchwały skupią nas, dodadzą nam siły, rozbudzą solidarność, a wspólne wprowadzenie w życie tych uchwał zapobiegnie rozpadnięciu się cennika.

Liczba drukarń, w których właściciele usiłują łamać cennik, jest już pokaźna. Kolejno zajmiemy się temi zakładami, by porządek tam utrzymać.

Nie możemy zajmować biernego stanowiska. Musimy się bronić. Zarządy, które lepiej widzą, co się dzieje, wzywają do walki obronnej. Delegaci muszą wziąć udział w tej pracy organizacyjnej, muszą występować w obronie cennika. Ogół zaś delegatów musi słuchać i popierać.

Dziś już nie trzeba się obawiać, iż bezrobotni sprawę naszą pogorszą, gdyż zobowiązali się nie chodzić więcej po kantorach. Bezrobotni, rozumiejąc własny interes, będą współdziałać z Zarządem, z delegatami i z ogółem.

Komisja zaraz na pierwszem posiedzeniu postawiła na porządku dziennym połączenie obu Związków. Sprawa to poważna, napotyka dużo trudności. Delegaci powinni współdziałać i Komisji pomagać.

Z kolei przystąpiono do omawiania warunków pracy w kilku drukarniach.

Delegaci z druk. p. Wyszyńskiego „Dwa grosze" zawiadamiają, iż właściciel zobowiązał się przestrzegać cennik w całej pełni.

W druk. tejże firmy na Wareckiej usiłowano obniżyć minimum, lecz dzięki sprzeciwieniu się kolegów, usiłowania spaliły na panewce. By otrzymać ostatnią podwyżkę trzeba było wywrzeć nacisk. Pozostaje jeszcze sprawa urlopów do załatwienia.

W Technicznej wymówiono całemu personelowi, zastrzegając, iż do 20 b. m. omówią nowe warunki pracy. W dn. 21.XI proponowano grupami zniżki, nikt się nie zgodził i utrzymano dotychczasowe płace.

W „Polskiej Drukarni" zaraz po strejku o wypłatę nastąpiły masowe wymówienia. Po dwu tygodniach część zatrzymano, pozostałym zaproponowano pracę na dalsze 2 tygodnie, ale z warunkiem, iż w każdej chwili zarząd ma prawo ich oddalić. Zecernia zgodziła się odrazu, a maszyny po pewnym oporze. Sprawę tę przekazano Komisji.

Po omówieniu jeszcze paru nadużyć rozpoczęto dyskusję nad sytuacją. Przemawiający delegaci wskazywali na potrzebę energicznej działalności, w obronie cennika, wskazywali na potrzebę połączenia.

Obrady zakończył referent, zawiadamiając, iż od dziś delegaci obu związków występują wspólnie, wzywa do wspólnej pracy delegatów i ogół, przestrzega maszynkarzy przed uczeniem niedrukarzy pracy na maszynach do składania. Zebrania delegatów odbywać się będą co tydzień. Po przemówieniu przedstawił następującą rezolucję.

„Zebranie Delegatów obydwóch Związków na zebraniu w dn. 23.XI postanawia, że we wszystkich zakładach drukarskich delegaci powinni energicznie występować w obronie cennika i regulaminu. Wzywa wszystkich kolegów pracujących do wzmocnienia solidarności i wspólnej obrony interesów ogólnych.

Wszędzie, gdzie nie płacą podług cennika, powinni koledzy rozpocząć walkę o cennik w porozumieniu z Komisją obu związków".

Rezolucja jednogłośnie przyjętą została przez zebranych dlegatów obu organizacji.

A. B.

Korespondencje

Koleżeńskość w Łodzi

Do niedawna, bo nawet do lata roku 1924 nasi członkowie starsi i młodsi, żyli jak w raju, pod osłoną związku łódzkiego. Od czasu kiedy to nastąpiło królowanie funkcjonarjusza (płatnego), b. kol. Krejana nastąpiła zmiana: lekceważenia mandatów członków zarządu. Kol. Krejan, pobierając pensję w Związku jako funkcjonarjusz, jednocześnie urządzał z niektórymi członkami Związku (a nawet członkami zarządu) zakład drukarski pod firmą obecnie „Drukarnia Udziałowa". Godne to napiętnowania przez ogół a do wiadomości naszego organu nie doszło z powodów zrozumiałych, ponieważ ci ludzie, co są dziś współwłaścicielami, byli wówczas na straży interesów „niby to związkowych". Ach prawda nie można wymagać od nich koleżeńskości, od tych wybrańców na Zjazdy do Warszawy i zarazem rządców na miejscu, przejętych żądzą zbogacenia się i ogłupiających ogół członków. Właścicielami tego zakładu są jednostki, które dziś nie mają żadnego związku z dobrem naszej organizacji, a są członkami dotychczas jeszcze, imponując ogółowi, ponieważ są na lepszych stanowiskach w innych zakładach.

Są niemi: pp.: *Burman,* łamacz gazety „Ilustrowana Republika", p. *Podczaski,* zecer maszynowy (tamże) i inni pracujący w tym zakładzie, p. *Magalski,* łamacz gazety „Głos Polski", wszechwładny w tym zakładzie zausznik chorego wydawcy i inni. O tem wiedzą wszyscy nasi członkowie i milczą, bo boją się o swą skórę z powodu zemsty, jaka może ich spotkać w postaci wyrzucenia na bruk.

Przez cały okres istnienia danego zakładu tylko jeden członek naszej organizacji miał chwilowe oparcie w powyższym zakładzie i to *niemowa,* wygodny, bo nic nie mógł wyjaśnić na ogólnem zebraniu, w dodatku za płacę o 25% niższą.

Panowie Koledzy, Pryncypałowie, wstydźcie się, chcecie się prędko zbogacić i to kosztem tych nieszczęśliwych bezkondycyjnych, ale czy to wam na dobre wyjdzie, to czas pokaże. Wiadomo nam wszystkim, że pp. pryncypałowie u których pracują wyżej wymienieni Judaszowscy Koledzy nie będą łaskawie patrzeć na swych konkurentów i powyrzucają ich ze swych zakładów.

Nonparel.

Różne wiadomości

Od Redakcji. Prosimy kol. St. Puszaka i W. Z. z Krakowa o nadesłanie swych adresów.

Podręcznik kalkulacji robót drukarskich, opracował Roman Mathia. Nabyć można w Adm. „Grafiki Polskiej", Warszawa, Bednarska 9. W oprawie 10 zł.

O Kasach Chorych. Nakładem Domu Wydawniczego Fr. Głowiński i S-ka (Lublin, Kościuszki 8) ukazało się ciekawe wydawnictwo mające ważne znaczenie dla organizacji robotniczych. Wydawnictwem tem jest opracowana przez p. J. Kazio „Ustawa o Kasach Chorych". Książka zawiera oprócz samej ustawy szczegółowe do niej wyjaśnienia, wszystkie zmiany, rozporządzenia wykonawcze i interpretacje. Cena książki tej, stanowiącej pokaźny tomik — 3 zł.

„Myśl Wolna" Nr. 8-9 zawiera: Jan Hempel: Międzynarodowy Kongres Wolnomyślicieli w Paryżu. — Prof. dr. Fl. Hartwig: Wolnomyślicielstwo mieszczańskie a proletarjackie. — Fritz Mauthner: Najlepsza religja (dokończenie). — Edward Wiesenfeld: O żywotności Esperanta. — Leo Belmont: Ostatnia uczta na Olimpie. — Jan Zawada: Skutki błogosławieństwa papieskiego. — S. Wiechowski: Wartość religji. — Ze spraw bieżących: a) Kronika zagraniczna, b) III Zjazd krajowy S. W. P. (dokończenie), c) Kronika krajowa. — Komunikaty. — Od Redakcji.

Koncerty. Orkiestra mandolinistów Zw. drukarzy warszawskich urządzać będzie koncerty raz w miesiącu w sali Szkoły muzycznej w gmachu Filharmonji.

Koledzy i koleżanki znający nuty i posiadający własne instrumenty, mogą wstępować jako nowi członkowie orkiestry.

Koledzy i koleżanki nie znający nut, a chcący uczestniczyć w orkiestrze, mogą być przyjęci, lecz przedtem muszą przejść kurs trzymiesięczny za opłatą 10 zł. miesięcznie. Informacyj udzielają kol. Miłobędzki i Trynkiewicz w lokalu Związku we wtorki i piątki wieczorem od 7 do 8-ej.

List do Redakcji

Szanowny Redaktorze!

Uprzejmie proszę o zamieszczenie kilku słów od kolegi chorego od 2-ch lat.

Wszystkim mi życzliwym kolegom, którzy przychodzili i przychodzą mi z pomocą materjalną w mej chorobie i odwiedzają mnie, śle serdeczne dzięki. Kolegom jubilatom życzę doczekania złotych godów w tymże samem zdrowiu.

Nie mogę składać osobiście życzeń i podziękowań, niechaj przyjmą w tymże piśmie choć uścisk dłoni koleżeński.

Życzliwy kolega

Józef Marczak.

Nakładem Stow. drukarzy, i pokr. zaw. w Krakowie, wyszła z druku książka p. t.

DRUKI PIĘKNE

Poradnik dla drukarzy i pokrewnych zawodów.

Opracował Henryk Taubman.

Z licznemi wzorami i tablicami pomocniczemi.

Treść: Uwagi ogólne. Papier, format, wymiar układu. Czcionka. Inicjał. Zdobniki (ornamenty). Wypełnienie płaszczyzny. Układ dziełowy. Harmonja barw. — Zamiana cm. na cycera. Zamiana cycer na cm. Przeliczenie różnych stopni typograf. na kwadraty i cienkie. Tabela dla obliczenia potrzebnej ilości papieru. Wzory rozstawiania form do druku.

Cena egzemplarza z przesyłką pocztową Zł. 2.—, za pobraniem Zł. 2.80. Adres dla zamówień: Henryk Taubman, Kraków 9, Kazimierza Wielk. 98.

Wydawca: Związek Zawodowy Drukarzy i Pokrewnych Zawodów w Polsce. Redaktor: Antoni Burkot.

Zakłady Graficzne „NASZA DRUKARNIA", Warszawa, Sienna Nr. 15. Telefon Nr. 75-93.